

Prze gl ą d a r t y k u ł ó w.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Wiédnia. — Z Królestwa Lombardzko-Weneckiego. — *Zagraniczne:* Ameryka. — Hiszpanija: Położenie Cabrery. — Anglija: Posłannictwo pana Brunow. — Francuja: Spór dziennikarski z Angliją. — Belgija: Potwierdzenie zakupienia przez Rossyję zakładów pana Cockerill. — Szwajcaryja: O zamierzonym odłączeniu się Górnej-Walii od Dólniej. — Niemcy: Sprawy hanowerskie. — Rossyja. — Turcyja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Tarnopol. — Ołomuniec. — Kraków. — Londyn. — Nowa metoda poruszania powozów po kolei żelaznej. — (Dodatek nadzwyczajny.)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewicza Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Karol Austryjacko-Esteński, cywilny i wojenny Gubernator jeneralny Galicyi, raczył praktykanta konceptowego, Aloizego Makowiczkę, mianować najłaskawiej gubernialnym koncepistą.

— Z Wiédnia. —

Dnia 17. b. m. wrócił tu szczęśliwie z podróży do Petersburga JCMość Arcyksiążę Albrecht. Wieczorem o godzinie 5tej przybyła w najlepszym zdrowiu z Bawaryi do Schönbrunu Jęj Ces. Mość najdostojniejsza Arcyksiężna Zofija z córką swoją Arcyksiężniczką Anną Piją.

JCKMość najwyższem postanowieniem z dnia 8. października r. b. raczył protokulistów rady sądu szlacheckiego we Lwowie: Karola Kratki i zawiadowcę urzędu burmistrza w Tarnowie, Franciszka Wotawę, mianować najłaskawiej radcami sądu karzącego we Lwowie; dalej aktuaryjusza sądu karzącego w Samborze, Marcina Krzaczkowskiego, i protokulistę rady sądu szlacheckiego w Stanisławowie, Antoniego Dombczewskiego, radcami sądu karzącego w Samborze; nakoniec aktuaryjusza sądu karzącego w Wiśniczcu, Elijasza Łukaszewskiego, radcą tegoż sądu karzącego.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Z Werony d. 9. b. m. Onegdaj przybył tutaj najdostojniejszy Arcyksiążę, Książę Modeny, a wczoraj wyjechał do Późolengo, dla znajdowania się na wielkich popisach wojskowych. Kilkoma dniami pierwej zjechał w tym-

że zamiarze książę Bordeaux, pod nazwiskiem hrabiego Chambord.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Pewien w Montevideo osiadły Anglik umieścił w gazecie *Times* wiadomości o sprawach Rzeczypospolitej Buenos-Ayres, w których donosi, iż bynajmniej nie masz nadziei, aby spory pomiędzy tą Rzeczpospolitą a Francyją spokojnie załatwionemi zostały. Podobnie Francuja nie ma nadziei pomyslnego skutku, jeżeliby orężem drogę sobie torować chciała. »Rosas« donosi tenże »nie podda się na żaden sposób, choćby Francuja całą swoją siłę morską przed Buenos-Ayres podwoiła. Nawet 50,000 wycwiczonego wojska europejskiego nie byłoby w stanie poddać mu; choćby nawet wylądowały, zostałyby tylko panami ziemi, na której stanęły. Sposób prowadzenia wojny krajowców, niepodobny jest zupełnie do sposobu europejskiego. Pastérze, z których prawie cała ludność się składa, nie zostawiają za sobą żadnych warunków. Moc ich spoczywa w ich ubóstwie. Tysiąc ludzi byłoby dostatecznym do utrudnienia swojemu obrotni całej armii europejskiej.« Na inném miejscu tegoż listu czytamy: »Kommodor amerykański starał się tę rzecz zagodzić, i sądzono z początku, że się mu to powiedzie, atoli usiłowania jego, ile mi wiadomo, zniweczono podstępami, których inna strona użyła, to jest poseł angielski.« *Journal des Debats* nad tém ostatniem miejscem w liście, robi następującą uwagę: »A więc gdyśmy angielskiego posła w Buenos-Ayres, pana Mandeville obwiniali, że przez złośliwe swe zabiegi przeciw dyplomatycznym i wojskowym ajentom francuzkim prze-

dlużą blokadę, byliśmy aż nadto dobrze zwiadomieni. Pytamy teraz, a pytanie nasze jest ważne, ażali angielski poseł słucha instrukcji swojego rządu, lub czyli też idzie li za popędem swoich osobistych przesądów i namiętności? Bez wahania się odpowiadamy: że poseł angielski może wysługując się jakowemu stronnictwu, do którego się wielka ilość angielskich dyplomatów przychyła, to jest partyi torysów, sprzeciwiających się francuzkiemu sprzymierz, zapoznając instrukcję i politykę swojego rządu. Nad wypadkiem tym ubolewać wypada, i bezwątpienia starcia te są tego rodzaju, że będąc obcemi polityce obudwóch rządów, karmią urojoną nadzieję, mogącą przez późniejsze wypadki być całkiem zniweczona.⁶

Hiszpanija.

Według najnowszych wiadomości z Aragonii, generał Espartero wyruszył dnia 8. b. m. z Sağragossy przeciw Cabrerze. *Journal des Debats* donosi o tём, co następuje: »Wielkie działania wojskowe rozwija się w tój chwili przeciw Cabrerze. Marszałek Espartero wyruszył dnia 8go b. m. z Saragossy w 20,000 ludzi z armii północnej w dwóch kolumnach i udał się kierunkiem z Alkanizu i Belchity ku wąwozom górzystym Kantawiei i Montalwanu. Generał O'Donnell, kapitan jeneralny Walencji i wódz naczelny armii centralnej, w równym czasie w 18,000 ludzi ciągnie tymże kierunkiem z Segorby i Kastellonu de la Plana. Jedna dywizya postępuje ku Teruelowi, a druga wyruszywszy z Guadalałary, ciągnie w górę Tagu, dla dawania baczności na wąwozy Moliny i Albaracynu. — Były szef karlistowski Cabanero, który się poddał, towarzyszy marszałkowi i dostarcza mu ze wszelkimi szczegółami wyjaśnień o miejscach i ludziach. Liczy on na to, że batalijony, które dawniej brygadę jego składały, połączą się z nim, skoro się tylko pokaże. Kilku innych oficerów karlistowskich przybyło również do Espartera i do O'Donnella. Staną się oni tym generałom bardzo użytecznymi przez wiadomości, które tak o miejscach jakoteż o duchu wojska posiadają. — Siły zbrojne Cabrery można na 15 do 20,000 liczyć. Rozłożył się on w okolicy górzystej między Kastellonem de la Plana, Alkanizem, Teruelem i Dólnym - Ebrem, w miejscach bardzo dzikich i nader niedostępnych. Posiada ośm do dziesięć małych w bardzo dobrym stanie warowni, z których dwie najznaczniejsze, Kantawieja i Morella, nie są prawie do wzięcia, lub przynajmniej bardzo długie oblężenie wytrzymać mogą. Już raz armija centralna, mimo przewagi co do ilości i dział, z niczem od miejsc tych odeszła. Wszystkie doń

przystępy, wszystkie wąwozy, znajdują się w najstraszniejszym stanie obrony, gościńce wszędzie poprzerzynane i powznoszone szanice. Cabrera w położeniu takim jest w stanie długo się trzymać. Miał tę przezorność, że znaczne zasoby wszelkiego rodzaju tamże nagromadził. Niedawno właśnie na wiadomość o tём, jak się przeciw niemu przygotowują, przedsiębrał niespodziewaną wyprawę do prowincyj Kuenki i Guadalałary w Kastylii, z kąd powrócił z obfitym transportem żywności. Połączone siły, mające przeciw niemu działać, mieć będą wielkie trudności do przebycia, jeżeli go pokonać i w kryjówkach jego znieść zechcą. — *Journal des Debats* na to jednak liczy, że większa część żołnierzy Cabrery opuści wodza swojego za zbliżeniem się krystynistów, i zapewnia, że już tajne układy z niektórymi szefami zawiazano.

Moniteur z dnia 15. paździer. zawięra następującą depezę telegraficzną z Bajonny z dnia 14. t. m. »Espartero, który dnia 8go z Saragossy wyruszył, zatrzymał się dnia 9go w Fuentes; jego pięć dywizyj zkoncentrowane są w Muel; Cabrera oczekuje go w Kantawiei.«

Według gazet madryckich, Espartero miał pisać do ministra wojny, zapewniając go: 1) że w październiku spodziewa się skończyć z Cabrerą w Aragonii; 2) że w początku listopada do Katalonii wyruszy, dla podbicia tamtejszych karlistów; 3) że zapewne w końcu grudnia, po skutecznieniu zamiarów swoich, do Madrytu powróci.

Nie dawno w Madrycie, w kościele Panny Maryi z Atochy, odśpiewano *Te Deum* z podziękowaniem za traktat pokoju zawarty w Bergarze, przy którejto uroczystości Arcybiskup Walencyjski celebrował. Dar charakteryzujący obyczaj hiszpańskie uczynił obchodząc dzień ten książę Saragossy (Palafox), łącząc między inwalidów rozdać cygary hawańskie.

Karlistowska junta rządowa Królestwa Katalonii, na której czele jako prezes znajduje się hrabia Espanna, a która ma w Berga swoje siedzibę, wydała pod dniem 28. września nową odezwę do Katalończyków, zachęcając tychże do wytrwania i upominając ich, by nie wierzyli fałszywym obietnicom, któremi ich wiarę zachwiać usiłują.

Rząd francuzki miał postanowić trzymać Don Carlosa tak długo w Bourges, dopokąd Cabrera i generał Espanna kroków nieprzyjacielskich nie zaprzestaną.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Książęta Ernest i Albrecht Sasko-Koburgsko-Gotajscy, przybywszy z Antwerpii, wylądowali

dnia 10. października po południu do przystani Toweru.

Morning-Chronicle z dnia 12. października zawięra następujący, bardzo oględnie napisany artykuł: »Na zgromadzeniach dyplomatycznych w Paryżu ma powszechnie wieść ta krążyć, że posłannictwo pana Brunow z Petersburga do Londynu nie powiodło się, i że propozycje jego, uczynione rządowi angielskiemu, odrzuconemi zostały. Przyznajemy, że o »wieści«^a téj bardzo powątpiewamy. Sądzymy, że pod względem sprawy, na którą ściągają się posłannictwo pana Brunow, najlepsze porozumienie zachodzi między angielskim a rosyjskim rządem, a nawet między wszystkimi mocarstwami europejskimi, wyjąwszy Francję. Co się dotyczy owego odrzucenia propozycji pana Brunow, jest rzeczą wątpliwą, ażali miał do przedłożenia jakie wyłączone propozycje. Najważniejszym wypadkiem jego posłannictwa mogło być zapewne to, jak sądzimy, ażeby gabinet angielski przekonał o rzetelności i szczerości swojego rządu, gdzie, jak mniemamy, nie ma najmniejszej skłonności do powątpiewania o tém. We wszelkich wypadkach trudno przypuścić, ażeby w téj chwili propozycje którego-bądź rządu, lit z powolności dla Francji, od Anglii odrzuconemi być mogły; tak bowiem, jak słyszymy, rzecz tę uważają w Paryżu. Bardzo wąpimy, ażali rząd francuzki ma chęć do okazania za przyjaźń angielską choćby najmniejszej wdzięczności, lub do poniesienia choćby najmniejszej ofiary. Instrukcje, jakich panu Pontois udzielić miano i artykuły dzienników dworu pod względem Buenos - Ayres, które widocznie przez poświęconych w tajemnice francuzkiego wydziału spraw zagranicznych natchnionemi się być zdają, okazują za nadto jasno, że w rządzie francuzkim istnieje mocna i wpływ mająca partya, która stanowczo lubo skrycie jest w opozycji przeciw Anglii i potajemnie za interesem egipskim. Pewien znakomity polityk francuzki uczynił nie dawno to spostrzeżenie: »że lubo francuzcy deputowani, francuzcy politycy, a nawet gabinet francuzki, skłaniają się ku angielskiemu sprzymierz, wszelako ci wszyscy przez osoby francuzkiego wydziału spraw zagranicznych i przez francuzką dyplomacyję, które tradycjom i restauracyi wiernemi pozostały, więcej niżli neutralizowanemi bywają.«^a Z jakiego-bądź źródła ten przeciw-angielski wpływ pochodzi, tyle pewna, że on jest w istocie, i że nawet marszałek Soult nie jest zbyt mocnym do uzyskania nad nim przewagi. Co się dotyczy propozycji pana Brunow, Anglija zaiste nie jest takim krajem, któryby co chwila zasady zmieniał i nowe sprzymierza zawiązywał, albo zaj-

mował stanowisko według humoru lub interesu chwili. Zmiana taka potrzebuje dojrzałszej rozważagi, i sprzymierzeńców należy długo badać, zanim się ich odrzuci i jako nieprzyjaciół uważa. Atoli gdy rząd angielski, według zwyczaju swojej rzetelnej polityki, nie uważał stosownem dla godności lub honoru swojego, trzymać się z Rosyją wspólniej sprawy na Wschodzie, stało się to zapewne nie dla tego, że miał powód do wierzenia, iż na serdeczną pomoc lub szczęrość Francji liczyć może.^a

Według *Morning-Post*, p. Brunow pożegnawszy się z Królową Jmcią, dnia 12. października do Stuttgardu wyjechał.

Francyja.

Uchwałą królewską z dnia 1. października nakazano uformowanie czwartego batalijonu legii cudzoziemców.

P. de Saligny, dotychczasowy sekretarz poselstwa w Washingtonie, mianowany jest ministrem rezydentem przy Rzeczypospolitej Texas.

P. Blanqui młodszy, którego udział w legorocznem powstaniu paryżkiem jest wiadomy, uwięzionym został dnia 14. października wieczorem, właśnie gdy z Londynu do Paryża powrócił i odprowadzono go pod eskortą do prefektury policyi.

Wyrażenie się dziennika angielskiego *Sun*: że jest rzeczą godną ubolewania, jak gabinet francuzki pojąć tego nie może, iż tak jego jakoteż dynastyi exystencyja od ścisłej przyjaźni między Francją a Angliją zawisła, powoduje gazetę *la Presse* do następującej odpowiedzi: »Należy nam dziennikowi *Sun* tę uczynić uwagę, że wpływ owj ścisłej przyjaźni między temi obu krajami za wysoko ceni. Że wpływ ten tak dalece sięgać zdoła, iż może zachwiać ministerstwem oprócz tego nie bardzo jeszcze ustalonym, o to spierać się nie chcemy. Lecz twierdzenie to, jakoby zbawienie dynastyi naszej od tego zawisło, wydaje się nam przecież za nadto przesadzonym. Zbawienie dynastyi z roku 1830 polega przedewszystkiem na jej narodowości. Byłoby nie- szczęściem dla niej, gdyby kiedyś zmuszoną się widziała za obrębem kraju szukać podpory. Dożyliśmy już tego, jak długo takie dynastyje trwają, które na podobnych spoczywają posadach. Dynastyja lipcowa pojmuje lepiej dzięki Bogu! swoje położenie. Ścisłe z naszymi interesami i z naszym współczuciem połączona, w sposobie myślenia innych mocarstw tylko stosunkowo pokłada wartość. Wié ona, że nie o swoje lecz o nasze sprawy troszczyć się jej należy. A jest to właśnie nasza wyłączną sprawą na Wschodzie, by Mehmeda Alego nie dać przez Angliję uci-

sknąć. Ministeryjum zatem uczyniło dobrze, że się do tej polityki skloniło; w tém jedynie miało niestusznosc, że się tak długo wahało zanim powzięło postanowienie. Co się dotyczyć angielskiego sprzymierza, ku któremu teraz znowu tkliwość naszą obudzić się starają, przyznać należy, że ono w tej chwili zle się udziałowi Francji zalęca. Te same pisma, które ubolewają nad tém, iż nasz związek przyjaźni nie bardzo mocno się trzyma, zawierają artykuły o naszych nieporozumieniach z Buenos-ayres, w których cieszą się podstępami, jakimi konsul angielski, p. Mandeville, umie wszelkiemu pojednaniu przeszkodzić. Po takich dowodach dobrzej przyjaźni zle się to zaiste w onych pismach wydaje, gdy się skarżą na naszą niewdzięczność. Zacni sąsiedzi nasi musieli, jak się zdaje, przyzwyczaić się bardzo do naszej dobrodusznosci, kiedy wierzyć mogą, że się damy kilku obłudnemi oświadczeniami ugłaskać. Jesteśmy Bogu dzięki! dalekimi od tego i nie omamionoby nas nawet chytrzejszym postępowaniem.⁴

Belgija.

Dziennik *Eclair*, który jako rzecz niezawodną zapewnia, że zakłady przemysłowe pana Cockerill Rosyja zakupiła, cenę kupna tego na 15 milionów franków podaje. *Courier Belge* twierdzi mieć wiadomość, że Rosyja zamyśla uzyskać w Belgii rodzaj w sobie oddzielnęj posiadłości (*Enclave*). — Gazeta *Emancipation* podaje następujące szczegóły sprzedaży rządowi rossyjskiemu zakładów pana Cockerill. »Donosiliśmy nie dawno, że inżynierowie rossyjscy kraj objężdżali i zwidzali najznakomitsze jego fabryki. Wkrótce potem wspomnieliśmy o przybyciu pewnego znaczniejszego urzędnika Cesarza Rossyjskiego. Miał on polecenie wejść z Cockerillem w układy i kontrakt kupna ułożono w Akwisgranie d. 1go października. Takowy jednak nie ma być stanowczym aż po ratyfikacyi, która dopiero we cztery miesiące nastąpić ma po podpisaniu kontraktu. Zdaje się, że niezawisłe od uwzględnien, które wyrobom z Seraing wstęp do Rosyji zaręczyły, zezwolono także panu Cockerill wprowadzać wolno do tego państwa przędzę i wyroby płócienne z swoich fabryk. Wszelako za to ostatnie zaręczać nie chcemy. Co się tyczy liczby machin, które dla rossyjskich statków parowych budować tu zamyślają, ta jest bardzo znaczną i przewyższa wszelką potrzebę, którąby tylko rozumem dopuścić można.«

Szwajcaryja.

Dziennik *Erzähler* donosi jako niezawodny wypadek, że Górna-Walia nie tylko do Sardynii

ale także do posła francuzkiego udawała się, dla wyjednania sobie odłączenia od Związku Szwajcarskiego. Jeśli tak jest w istocie, to widoczna, jaka przytém myśl czyha w ukryciu, i jak od jednego odłączenia do drugiego przejść można, skoro raz udowodni się niemoc Związku Szwajcarskiego, zapobieżenia jakiemu-bądź odłączeniu się. Mamy przed sobą listy z zachodniej Szwajcaryi, gdzie smutna przyszłość okazuje się o zamierzonym nawet odłączeniu się francuzkiej Szwajcaryi od niemieckiej.

Niemcy.

Magistrat i przełożony obywateli stołecznego miasta Hanoweru podali JKMOści pod dniem 1. października petycję, prosząc o rozwiązanie teraźniejszego odroczonego Zgromadzenia Stanów, a o zwołanie nowego. Petycja ta kończy się następującemi wyrazy: »Dołączamy do tej najuniższej prośby naszej to uroczyste zapewnienie, że my przy najłaskawszym onęjże wysłuchaniu, nie będziemy dłużej wymawiać się od wyboru sejmowego deputowanego do takiego Zgromadzenia Stanów, lecz i owszém postaramy się o uczynienie takiego wyboru, który liczbę tych pomnoży, co prawa korony z prawami Stanów pod równie gorliwą biorąc rozwagę gotowi są z chętnym zapałem przyczyniać się do dzieła pokoju.«

Gazeta Hanowerska z d. 15go października zawiera na to, co następuje, pod rubryką urzędowych wiadomości: »JKMOść otrzymał dwie petycje, dotyczące się rozwiązania obecnie istnącego powszechnego Zgromadzenia Stanów. Król JMci dał mi na to rozkaz podania niniejszemu do publicznej wiadomości, że sprawa rozwiązania powszechnego Zgromadzenia Stanów należy wyłącznie do uchwały królewskiej i że nikt nie ma prawa wdawać się do tego.« (Podpisano: minister Stanu i gabinetu baron Schele.)

Rosyja.

— Z *Petersburga* d. 2. (14.) października. —

D. 28. września przybył tu z Lubeki w 92 godzinach statek parowy »*Naslednik*« ze 68 podróżnymi, w liczbie których znajdują się: rzeczywisty radzca tajny książę Drucki-Lubecki i admirał Greigh.

(T. P.)

Turcyja.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod dniem 9. października donoszą: »Dnia 5. b. m. c. k. jenerał-major Hess i c. k. podpułkownik hrabia Wiktor Zichy-Ferraris, na pokładzie statku parowego Lloidy anstryjackiej opuścili to miasto, dla udania się z powrotem przez Grecyję.

Przed dwoma dniami znajdowali się na wojskowych popisach, które Seraskier Halil-Basza na placu *Seraskier Kapussi* ku uczczeniu ich wykonać kazał, poczem dnia 4. u Wielkiego Wezyra Chosrewa-Baszy byli na pożegnaniu.

W wielkorządztwach zaszły znowu wielkie odmiany. Znajdujący się obecnie w tej stolicy dotychczasowy wielkorządca Siwasu, Hafiz-Basza, mianowanym został d. 6. b. m., w miejsce Osmana-Baszy, wielkorządcą Erzerum, i poruczone mu znowu dowództwo otomańskiego wojska w Małej Azji, z którego stopnia po bitwie pod Nizybem był usuniętym.

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 25. b. m. JKMość najdosłojniejszy Arcyksiążę Ferdynad Modeński udał się do przyległych lasów w Derewaczu na łowy; atoli śnieg, który spadł niespodzianie, zniweczył tę rozrywkę. — Jego Excelencyja komenderujący generał baron Langena u już nas w tych dniach opuścił, i uda się na miejsce swojego przeznaczenia, do Gradcu. Galicyjski korpus oficerów zawdzięczając mu około tutejszego wojska położone zasługi, i uwielbiając w nim równie doświadczonego wojownika jak i biegłego w sprawach publicznych męża, dał mu honorowy pałasz w podarunku. Pałasz ten, z rękojeścią złotą i pochwą złotem wykładaną, bardzo pięknej detej roboty, doręczyło mu kilka oficerów sztabowych, z odpowiednią zamiarowi przemową, na którą komenderujący z prawdziwym wzruszeniem odpowiedział. — W tych dniach dano *Soirées* w kilku domach, a mianowicie d. 26. był wieczór u Jej Excelencyi pani baronowej Rrieg. Powodem do tego był odjazd Jego Excelencyi barona Langena, którego jeszcze raz w domu swoim powitać chciała. — C. k. inżynier i budowniczy, p. Salzman, wystąpił publicznie z doświadczeniem smołowcu czyli asfaltu. I tak przy nowym teatrze powlekają asfaltem sklepienie przymurza skarpowego; na placu zaś Ś. Ducha, miejski urząd budowniczy wyłożył także spory kawał chodniku tąż masą, i wystawił ją na wpływ powietrza i doświadczenie, ażeby pod nogami przechodzących przez tę płaszczynę trwałości swojej dowiedzie. — Dnia 24go stracono na szubienicy jednego szeregowca z pułku piechoty barona Maryjassy, który w ciągu tego lata skrytobójczo swego feldwebla zastrzelił. Żołnierz ten umarł spokojnie okazawszy prawdziwy żal i skruchę. Na placu tracenia dawał swoim towarzyszom w języku węgierskim poruszającą praestrogę, aby się podobnych bezprawów nie dopuszczali. — Dnia

25go wydarzył się tu rzadki przypadek. Pewien trzynastoletni uczeń, podczas wieczery, udlawił się kawałkiem mięsa, na co, pomimo wszelkich przez lekarzy użytych sposobów, umrzeć musiał. Jestto przestroga dla łakomych i nauka, aby dużych lub wiele kawałków razem, jakto często zwykli, nie połykali. Y***

Wirtuoz nasz p. Serwaczyński zamysła w przyszłą sobotę koncert wyprawić. Nie wątpimy, że wiadomość ta wielce miłośników muzyki ucieszy. (9.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Tarnopol d. 24. października 1839. Handel zbożem, który w naszej okolicy przez niejaki czas ostygł, zaczyna się teraz w skutek znaczniejszej konkurencyi bardzo wzmacniać i ożywiać, a terazniejsze wysokie ceny podobno że nie tylko się utrzymają, ale nawet bardziej jeszcze podniosą. Dziś płacą u nas chętnie za korzec pszenicy do 13 zr., żyta do 10 zr., jęczmienia do 6 zr., hreczki do 5 zr., owsa do 2 zr. 45 kr., ziemniaków do 2 zr. w. w. — Co raz bardziej sprawdza się, że tegorocznych zbiorów w ogóle nawet i do średnich policzyć nie można; w niektórych prawdą okolicach powiodło się lepiej, ale nie w każdym ziarnie, i tak w jednym miejscu mają plon więcej aniżeli średni tego gatunku zboża, w innym zaś znowu innego gatunku. — Drożyzna daje się najbardziej w znaki w samym Tarnopolu, gdzie prawie niedostatek cierpimy; szczególnież też trudno o mąkę inną jak zfałszowaną; obawa na przyszłość tak wielka, że każdy pyta się o to, aby tylko dostał mąki, a co do ceny, to trzeba się zupełnie zdać na wolę sprzedającego. — Ci co z zarobku żyją, muszą teraz poprzestać na chlebie z otrębami. — Do większego ruchu w handlu zbożem przyczynia się i to, że wszystkich innych produktów nie masz pokupu, a tak każdy, choć najmniejszy kapitalista, rzuca się teraz na spekulacyję zbożem, a tém samem konkurencyja powiększa się. — O handlu wódką nie teraz pewnego nie da się powiedzieć, bo gorzelnie jeszcze nie potwierane.

Otomuniec. Targ na woły d. 23. paździer. 1839.

Przypędzili: 1) Fischel Fried, ze Stryja, 127 wołów; 2) Jakób Agopsowicz, z Kułaczkowic, 68; 3) Kohn Semler, z Feleszty, 166; 4) Dawid Allerhand, z Żurawna, 63; 5) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 62; 6) Allerhand i Brater, z Żurawna, 54; 7) Schapsel Fichmann,

z Belza, 315; 8) Józef Agopsowicz, z Kulaczkowic, 150; 9) Krzysztof Marmorosz, ze Stanisławowa, 146; 10) Kriss i Baidaf, z Żurawna, 267; 11) Grzegorz Czajkowski, ze Stanisławowa, 134; 12) Dawid Ohanowicz, z Brzeżan, 166; 13) Jan Ohanowicz, z Brzeżan, 97; 14) Krzysztof Czuczawa, ze Stanisławowa, 200; 15) Joel Zobler, z Żurawna, 70. Małemi partyjami 378. — Ogółem 2513.

I na przyszły tydzień spodziewamy się tu do 3000 wołów, jeżeli słońca nie będzie na przeszkodzie. — Cetnar wołowiny w Wiedniu utrzymuje się zawsze jeszcze na 37 do 38 zr. w. w.

(Gazeta Krakowska.) Kraków. Ceny zboża w dwóch gatunkach na targowicy publicznej dochodzone i ułożone.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Prośnicy ze st. N. 1.	51	263	—	1	7 1/2
— Nikolsburgu ze st. N. 1.	50	255	—	—	7 1/2
Małemi partyj. st. N. 2.					
Niesprzedano st. Nr. 3.					
Małemi partyj. st. N. 4.					
— Pawłowic st. Nr. 5.	60	330	—	2	9 1/2
Małemi partyj. st. N. 6.					
Do Berna ze st. Nro. 7.	142	322	30	7	9 1/2
— Ossy ze st. Nro. 7.	141	296	—	17	8 1/2
Niesprzedano st. Nr. 8.					
dtto. st. Nr. 9.					
Do Pragi stado Nr. 10.	252	375	—	8	10 1/2
— Pragi i Wiednia st. 11.	171	335	—	11	10
— Ossy stado Nr. 12.	156	348	30	10	10
— Berna stado Nr. 13.	76	340	—	4	10
— Olomuńca st. N. 14.	159	330	—	11	9 3/4
— Hinbic st. Nro. 15.	70	250	—	—	7 3/4
Małemi partyjami . .	378				

Przed targiem sprzedali: 1) Allerhand i Brater, z Żurawna, 200 wołów; 2) Józef Romaszkan, z Kut, 292; 3) Kopystyński, z Pułtyniec, 263; 4) dtto. 61. — Razem 816.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Pragi i Wiednia st. 1.	194	360	—	6	9 3/4
— dtto. dtto. st. 2.	278	375	—	14	10 1/2
— dtto. dtto. st. 3.	234	404	—	29	10
— Austrii st. Nro. 4.	60	255	—	1	8

Targ w tym tygodniu był większy, aniżeli się spodziewano. Na targowicy stanęło 2513 wołów, a prócz tego przed targiem sprzedano ich 816, a zatem wszystkiego przypędzono tym razem 3329 sztuk. Tak znaczna dostawa zniżyła ceny, przyczem kilka partyj zostało niesprzedanych. —

Dnia 21. października 1839 r.	1. gatunek piękny od do		2. gatunek średni od do	
	zł.	gr.	zł.	gr.
	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy . .	21	6	20	6
— żyta	13	24	12	24
— jęczmienia . .	10	20	10	—
— owsa	7	—	6	8
— grochu	11	24	11	—
— jagieł	28	—	27	—
— rzepaku	21	—	18	—
			19	6
			12	6
			9	—
			6	—
			10	—
			26	—
			—	25
			16	—
			—	15

London d. 15go października 1839. Prawie wszystkie listy z północnej Anglii w tym tygodniu odebrane zawierają wiadomości bardziej pocieszające od dawniejszych. — I w Szkocyi tydzień ten sprzyjał po większej części robotom w polu, tak dalece, że nawet w górach, gdzie się dotąd ze żniwami opóźniono, można było uwinąć się i znaczną ilość zbiorów pozwozić. Domniemywania o ostatecznym wypadku zbiorów są bardzo sprzeczne; z tego, cośmy dotąd powziąć mogli, zdaje nam się, że zbiory co do ilości będą ledwo średnie, i to jeżeli pogoda do końca miesiąca posłuży; — zaś co do jakości, ziarno w ogóle będzie nikłe. — Z Irlandyi, gdzie już od 8 dni pogoda sprzyja i ze zbiorami znacznie postąpiono, dochodzą przeciw ciągle smutne wiadomości o szkodach, które w niezebranym jeszcze zbożu przez uprzednie dżdże i wylewy poniesiono. Użalenie się na niedostatek zbioru, i na złą jakość tak są powszechne, że nie możemy wątpić o ich prawdziwości, szczególnież też co do pszenicy. — Przeciwnie zaś plon ziemniaków chwala sobie. (*Preus. Handl. Ztg.*)

Nowa metoda poruszania powozów po koleji żelaznej, grożąca zupełną zmianą dotychczasowemu sposobowi.

(Wiener-Zeitschrift z d. 1. października 1839.)

W sposobie poruszania powozów po kolejach żelaznych zauosi się na zupełną zmianę. Nowy pomysł niejakiego pana Clegg, który przed 5 miesiącami odbywał w Anglii pierwsze praktycz-

ne próby swojego wynalazku, wprawił wszystkich znawców w najwyższe zadziwienie. — Ograniczony zakres niniejszego pisma i niepodobiestwo udzielenia jasnego wyobrażenia samym słownym opisem, nie pozwalają nam wchodzić tu w szczegóły machin, ich konstrukcyi i skuteczności; musimy tedy poprzestać na następującym ogólnym rysie:

Sily poruszającej dostarczają przy tym wynalazku pompy powietrzne za pomocą machin parowych w ruch wprawiane. I tak: po jednej stronie kolei żelaznej powstawiane są małe budowle w odległości dwóch do pięciu mil angielskich, a w każdej z tych budowli umieszczona jest machina parowa z należąca do niej pompa powietrzna. Środkiem, pomiędzy dwoma pasami szyn żelaznych kolej stanicowych, ciągnie się wzdłuż drogi rura główna, która z wspomnianymi pompami powietrznymi jest w związku, dla tego aby z niej powietrze wyciągały czyli właściwie rozrzedzały. Tłok (stempel) pewnej długości szczelnie w tej rurze (od powietrza uwolnionej) chodzący, ciśniony z jednego końca parciem powietrza atmosferycznego, posuwa się ku drugiemu końcowi rury, przebiegając z znaczną szybkością całą przestrzeń próżną, a połączony będąc w pewien sposób z szeregiem powozów na kolei stojących, ciągnie za sobą też powozy. — Natężenie siły, a więc i wynikający skutek zależą od wielkości machiny, która znowu w miarę tego jak grunt jest na pewnej przestrzeni mniej lub więcej pochyły, mniejszą lub większą być musi. — Bardzo dowcipny sposób, który pan Clegg wymyślił, aby połączyć tłok w rurze chodzący z szeregiem powozów, stanowi właściwą wartość tego wynalazku; nie daje się jednak dostatecznie samym opisem słownym unaocznic. *)

Istotna różnica tego nowego wynalazku od metody do dziś dnia używanej i wynikające ztąd korzyści, dadzą się zawrzeć w następujących czterech punktach:

1. Lokomotywy stają się zupełnie niepotrzebne, a z niemi i wielkie koszta sprawienia ich i trudność naprawy przy nieuchronnym zużyciu lub nieprzewidzianych przypadkach; ustaje także niebezpieczeństwo z rozsadzenia kotła, nareszcie i wszelkie niedogodności od dymu i przyskania iskier.

*) Aby powziąć niejaki wyobrażenie, jakim sposobem stempel może za sobą ciągnąć szereg powozów, dodajemy tu, iż rura główna ma z wierzbu przez całą swoją długość otwór czyli szpaltę 1 1/2 cala szerokości, a szpaltę ta właściwym sobie wentylem czyli kłapką jest przykryta. Dowcipna konstrukcja i gra tej kłapy nie dadzą się bez rysunku i modelu opisać.

2. Największa przy dotychczasowych kolejach żelaznych przeszkoda, to jest, niemożność jechania pod górę, jest przez ten nowy wynalazek usuniona; albowiem za powiększeniem wedle okoliczności siły maszyny (co bez wszelkiego niebezpieczeństwa uczynić można) zniesiona zostaje różnica między powierzchnią poziomą a w górę idącą. Robiona w tym względzie próba w Anglii najpomysłniejszym została uwieczniona skutkiem; ograniczono się w prawdzie przy tej próbie na spadku 1 stopy na 30 stóp, co naturalnie tylko za skazówkę, nie zaś za normę i ostateczną granicę służyć może.

3) Użyta w ten sposób siła maszyny, prowadzi za sobą naturalnie, nieporównanie większą niż dotąd szybkość transportu, od miejscowości gruntu bynajmniej niezawisłą. Wynikające z tego korzyści tém większą mają cenę, że tę zwiększoną szybkość uzyskuje się nie tylko bez wszelkiego niebezpieczeństwa, ale nawet bez żadnego podwyższenia kosztów, czy to na maszyny, czy na paliwo.

4. Założenie i utrzymanie takiej kolei nie będzie kosztowało jak tylko 1/3 część tego co dzisiejszych kolej: najgłówniejsze bowiem dzisiaj wydatki jakoto: znoszenie gór, wysypywanie wałów ziemnych, budowanie wjaduktów, przebijanie tunelów, wszystko to staje się przy tym nowym sposobie niepotrzebnem.

Skutki jakich się po tym nowym wynalazku spodziewać można, przechodzą wszelki zwyczajny rachunek. Przykład Anglii, a mianowicie kolei *Birmingham Bristol Thames Junction Line* zwanej, którą w tym kraju właśnie teraz według tego systemu zakładają, i która ma być jeszcze w roku bieżącym w grudniu ukończoną i otwartą, usunie zapewne wszelką jakaby być mogła wątpliwość i ustali wartość dzieła, przy którego pierwszój już próbie na dniu 19. kwietnia r. 1839 odbytej, cała Anglija według jednozgodnego świadectwa wszystkich dzienników okrzykiem radości i podziwienia zabrzmiała.

Przedsiębiorca tego wielkiego dzieła, zarazem uprzywilejowany właściciel swego wynalazku, przybył właśnie teraz do Wiednia, w zamiarze wchodzenia w układy o zaprowadzenie swego nowego systemu w Państwach Austryjackich. — Boddajby jak najprędzej odpowiedziano u nas jego chęciom, bo właśnie dla naszego kraju, w którym położenia gruntu są bardzo nierówne, system ten prowadzenia kolej żelaznych będzie nieocenionój wartości i pociągnie za sobą skutki prawie nie do obliczenia.

(2774)

W Księgarniach

(2)

JANA MILIKOWSKIEGO

we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie

dostać można:

- O chowie koni i polepszeniu rasy w Galicyi, uwagi Władysława księcia Lubartowicza *Sanguszeki*. 8. maj. Lwów. 1839. 48 kr.
- Rozmowy łatwe zastosowane do życia towarzyskiego młodych panien; w 3 językach. 8. maj. Lwów. 1839. 30 kr.
- Fraszki Fr. *Kowalskiego*. 12. m. Lwów. 1839. 45 kr.
- Maryja, powieść ukraińska, tudzież drobne pisma Ant. *Malczeskiego*. Zebrał, dokumenta wyjaśniające osnowę Maryj przyłączył, i żywot pisarza skreślił Aug. *Bielowski*. Wydanie poprawne. 12. m. Lwów. 1838. 1 zhr. 15 kr.
- Wieczory familijne, czyli powieści nauczające i dramy moralne, w 4ch językach, dla pożytku młodzieży obojęd płci; wydał J. J. *Szczepański*. 4. Lwów. 1839. 2 zhr.
- Prace literackie. Wydane przez Józefa hrabiego *Dunin-Borkowskiego*. Tom 1szy. 12. maj. Wiedeń. 1838. 2 zhr.

Pod prasą są następujące dzieła:

- Hirzel*, H., Francuzka grammatyka praktyczna, czyli dokładna nauka języka francuzkiego; podług dziesiątego przez Konrada *Orella* poprawionego i pomnożonego wydania; przełożył J. J. *Szczepański*. 8. Lwów. 1840.
- Coursier*, E., Sposoby mówienia potoczne, krótkie i potrzebne dla sprawienia się w języku polskim, francuzkim i niemieckim; przełożył na język polski J. J. *Szczepański*. 8. Lwów. 1840.
- Pawlikowski*, K., Krótka nauka o chowie owiec poprawnych; z rycinami. 12. m. 1840.

So eben ist erschienen und durch alle Buchhandlungen, vorzüglich in Lemberg, Stanisławów und Tarnow durch

JOHANN MILLIKOWSKI

z u b e z i e h e n :

Handbuch der galizischen Gerichtsordnung

mit allen bis auf die neueste Zeit (1839) erflossenen Deklaratorien.

Von Dr. Joseph Weffely,

K. K. Prof. der Rechte u. s. w.

1. Band. Zweite sehr vermehrte und verbesserte Ausgabe. Prag, 1839, im Selbstverlage des Verfassers.

Der schnelle Absatz der ersten Auflage ist der beste Bürge der Brauchbarkeit dieses Handbuches. Die obige zweite Ausgabe ist in einigen Theilen umgearbeitet und durchgängig verbessert, und bereichert worden. Der so eben erschienene 1. Band wird um den sehr niedrig gestellten Prämumerationspreis von fl. 4. C. M. ausgegeben und den Herren Abnehmern wird der schon in der Presse befindliche 2. Band gratis geliefert. Mit dem Erscheinen des 2. Bandes wird der erhöhte Ladenpreis eintreten.